WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 7 Lipca 1881 roku. № 27 25 Czerwca (7 Lipca) 1881 r.

Robienie siana.

Robienie siana jest pracą starszą od rolnictwa. Narody pasterskie czyli koczujące nie umieją uprawiać roli i hodować zboża i warzyw, ale robią zapasy siana na zimę dla swoich zwierząt. Ztąd konieczny wniosek, że producenci siana odrzucający pogardliwie pomoc teoryi czyli nauki pisanéj, muszą doświadczalnie znać swój zawód i trzymać się w swéj pracy sposobów wskazanych przez doświadczenie za najlepsze. Rzecz ma się inaczéj. Nieprzyjaciele teoryi odwołują się zawsze do doświadczenia, chociaż najmniéj chcą i umieją doświadczać. Doświadczającymi mogą być tylko ludzie chciwi wiedzy, przytém pracowici i umiejętni. Niedbalstwo i niewiadomość są niezdolne do robienia doświadczeń. Wykazem téj prawdy jest robienie siana przez rolników nieoświeconych, trzymających się rutyny w swym zawodzie. Dla nich jest roślinność zdatna na siano za młodą do koszenia, póki nie pocznie tracić swéj zieloności, czyli dokąd nie przekwitła.

Doświadczenie wykazało, że 1000 roślin koniczynowych zawiera grammów:

	w początku kwitnienia	w pełni kwitnienia	zaraz po okwitnieniu.
Tworów białkowatych	254	303	278
Tłuszczu	43	51	50
Drzewnika	372	593	722
Tworów bezazotnych	566	708	783
Razem tworów organiczn.	1235	1655	1833

W ciągu 14 dni od początku do końca kwitnienia przybyło 598 grammów treści organicznéj, ale urodzaj stracił mocno na jakości. W początku kwitnienia zawiera roślina 20% tworów białkowatych czyli najpożywniejszych i najcenniejszych. Drzewnika zawiera 30%. Część tego drzewnika jest młoda, soczysta i strawna. Roślina okwitła zawiera tylko 15% tworów białkowatych, a 39% drzewnika mniéj młodego i strawnego niż jest drzewnik rośliny poczynającéj kwitnąć. Wartość przybytku wagi urodzaju przez spóźnione koszenie jest daleka od wyrównania stracie na jakości siana. Przybyło bowiem 9% drzewnika niestrawnego, a ubyło 5% tworów najpotrzebniejszych. Za ubyłych 5% tworów najcenniejszych przybyło 9% drzewnika bezcennego. Przybytek taki jest wielkiém pogorszeniem jakości urodzaju.

Lepszą niż przekwitła jest koniczyna znajdująca się w pełni kwitnienia. Od początku kwitnienia do téj pory powiększył się urodzaj o 420 grammów. Roślina zawiera w tym stanie 18% tworów białkowatych i 35% drzewnika.

Stosunek tworów azotnych do bezazotnych w téj trojakiéj koniczynie jest następujący:

W początku kwitnienia jak 1 do 3,8, w pełni kwitnienia jak 1 do 4,5, zaraz po okwitnieniu jak 1 do 5,66.

W początku kwitnienia zawiera koniczyna stosunek tworów azotnych do bezazotnych bardzo dobry do tuczenia albo do zasilania zwierząt rosnących. Pożywność takiéj karmy jest za wielka dla zwierząt dorosłych. Dla takich jest gospodarniejszą karma mniéj azotna, naprzykład siano z koniczyny skoszonéj w pełnym jéj kwiecie.

Podobnie do koniczyny ma się rzecz z trawą. Peters otrzymał w próbach swoich z hektara łąki siana:

W początku kwitnienia 2700 kilgr. zawierających 384 kilgr. czyli 14% tworów białkowatych.

W czasie kwitnienia, czyli 14 dni późniéj 2,980 klgr. zawierających 406, czyli 13,5% tworów białkowatych.

W czasie dojrzewania czyli 36 dni późniéj 3800 klgr., zawierających 396 czyli 10,5% tworów białkowatych.

Z powyższego wynika, że trawa dojrzewając pogorsza się i dostarcza lichego siana. Uwzględnić jeszcze trzeba, że rośliny starsze są kruchsze od młodych. Powtóre zostaje rola spóźnionym pokosem mocniéj wyczerpana, nakoniec odrasta drugi pokos o wiele lepiéj po wczesnym pokosie pierwszym niż po spóźnionym. Po spóźnionym pokosie pierwszym musi następny drugi przypadać w czasie mało sprzyjającym suszeniu, czyli kiedy dzień jest krótki, a noc długa i zimna.

Zaletami koszenia roślin poczynających kwitnąć są wielka pożywność takiego siana, szybki odrost drugiego pokosu, wczesny jego zbiór i dostateczny odrost do użycia łąki w jesieni na pastwisko. Jedyną słabą stroną pokosu roślin poczynających kwitnąć może być wielka jego wodnistość i wielki ubytek wagi przez suszenie. Zwierzęta pasąc się podług swéj woli zjadają zawsze młodsze tylko części roślin i nie tykają rozkwitłych, dokąd ich nie zmusza brak lub niedostatek młodych części roślinnych. W karmieniu zimowém staramy się ile możności zapobiedz nadmiarowi drzewnika w karmie, usiłujemy go mechanicznie rozdrobić, przez działania fizyczne lub fermentacyę rozmiękczyć i karmę jałową zbogacić w twory białkowate. Po cóż mamy bez osiągnienia innych korzyści starać się, aby siano było twarde i mniéj pożywne, niż być może przy koszeniu roślinności w początku jéj kwitnienia? Trzy bardzo pożywne zbiory są gospodarniejsze od dwóch większych, ale mniéj pożywnych. Pierwszym z tych trzech zbiorów jest pokos wiosenny w samym początku kwitnienia, drugim jest wczesny jesienny, a trzecim zbiorem jest użycie odrostu po drugim pokosie na pastwisko.

Postępowanie w suszeniu pokosu na siano zależy od ceny robotnika i od pogody. O ile można, należy siano szybko suszyć i wcześnie sprzątać go z roli lub łąki. Każda słota psuje siano, zmniejsza jego pożywność, i rosa obfita, i bielenie go słońcem wcale go nie ulepszają. Najprzód niech pokosy zwiędną i stracą czwartą lub piątą część wody, którą zawierają. Następnie mogą być zgarnięte w małe kupki lub wały, aby się zagrzały, po czém do reszty, przez rozrzucanie na dzień i skupianie na noc, szybko suszone być winny. Postępowanie takie wymaga dużo pracy ręcznéj, jest zatém kosztowne, ale zabezpiecza od różnych szkód. Produkt dobry i zabezpieczenie się od różnych mitręg i strat są pożyteczniejsze, dokąd nie są bardzo kosztowne, niż przedłużenie suszenia narażające na słoty, wylewy, tamowanie następnego wzrostu i zebranie w końcu siana wyługowanego słotami i rosą, wypłowiałego od słońca i podrzędnéj jakości. Wypłowiałe siano stepowe nie powinno być wzorem siana dla gospodarstw doskonalszych.

Z dwóch lub więcéj sposobów suszenia koniczyny i traw na siano jest w każdém miejscu ten najlepszy, który w niém najwięcéj używany. Gdzie trudno jest robić z koniczyny siano pospolite, tam upowszechniło się robienie z niéj brunatnego siana. Pokos mieszany koniczyny z trawami nie nadaje się do robienia bruna-

tnego siana, a jest łatwiejszy do wysuszenia na zielone siano niż czysta koniczyna.

W niektórych okolicach suszą koniczynę przez wiązanie świeżego pokosu w małe snopeczki rozstawiane u dołu w sposób przewiewny do ich wnętrza. Suszenie takie jest używane u koniczyny bujnéj, wysokiéj, zarówno czystéj jak mieszanéj z trawami. Sposób ten jest kosztowny, ale pozwala nawet w porze słotnéj pokos rychło wysuszyć i sprzątnąć.

Sposób dobry do suszenia pokosu na siano w czerwcu nie wystarcza w jesieni. Potrzebny w jesieni jest zbyteczny w dniu długim i w porze ciepłéj. Inaczéj trzeba suszyć na łąkach mokrych, a inaczéj na polu drenowaném. W jesieni, miejscach mokrych może być zadołowanie najlepszym sposobem przechowania pokosu na późniejszy użytek. Gdzie się ma prócz tego inną karmę zieloną, naprzykład liście buraków i marchwi, lub nadmiar kukurydzy pastewnéj, tam warstwowanie i mieszanie z pokosem traw tych różnych zapasów w dołach, udeptanie i nakrycie dwułokciową warstwą ziemi jest najbezpieczniejszym sposobem przechowania karmy zielonéj.

Od dawna wiadomo, że niektóre zaraźliwe i niezaraźliwe choroby zwierząt, przez które całe stada wymierają, pochodzą z żywienia tych zwierząt zepsutém sianem. Najnowsze badania czynią prawdopodobném, że zarażającemi są niektóre grzyby wyrosłe na źle zebraném sianie. Nie powiadamy: wszelkie grzybki maleńkie, wszelka pleśń, pojawiająca się na źle zebraném sianie jest trującą dla zwierząt niém żywionych. Nie. Szkodliwość ta przystoi pewnym, dokładnie jeszcze nieoznaczonym gatunkom maleńkich, pasorzytnych grzybów. Młócenie takiéj słomy lub innéj karmy, solenie lub fermentowanie nie usuwa zła. Obrońcy pastwiska mówią, że karmy, naturalnéj, wybieranéj i zrywanéj sobie przez zwierzęta swobodnie nie może zastąpić żadna sztuczna. Pastwisko jest najzdrowsze, bez pastwiska nie ma pomyślnéj hodowli. Siano idzie oczywiście zaraz po pastwisku. Jeżeli tak jest, i siana żadną inną karmą zastąpić i braku jego nagrodzić niemożna, należy nie szczędzić starań i kosztów dla zachowania mu jego zalet.

Pleśń nie jest tak niewinna jaka pospolicie uchodzi. Próby robione we Francyi żywienia koni spleśniałym chlebem dały następujące skutki: Dawka 2½ do 3½ funtów dziennie chleba spleśniałego na jednego konia sprawiała niestrawność, wzdęcie, kolki i zawrot głowy. Dawka 7 do 10 fnt. dziennie na jednego konia okazała się zabójczą.

Siano z roślin młodych, nieokwitłych, a pastewnych i wolnych od roślin obojętnych lub zwierzętom niemiłych i szkodliwych, słowem siano właściwe, dobrze zebrane jest podstawą hodowli większéj części zwierząt stajennych. Przeciwnie, mieszanina roślin pastewnych z niepastewnemi, skoszona za późno i zebrana niedbale i nieumiejętnie, jest kosztowném oszukiwaniem siebie samego i swoich zwierząt. One nie dostając dobréj karmy muszą z głodu zadawalać się złą, ale nieuniknioną, konieczna zależność skutku od przyczyny nie chybia nigdy. Zależnie od stopnia spóźnienia pokosu i złego wysuszenia i przechowania siana może być liche siano równe dobréj słomie lub mniéj od niéj cenne.

Dychawica koni.

Konie dychawiczeją w każdym czasie skutkiem choroby naczyń oddechowych lub odżywczych. Porami roku dychawicy najwięcéj sprzyjającemi są jesień i wiosna. Dychawica pojawia się z początku nieznacznie, wydaje się być osłabieniem, które szybko postępuje, uwydatnia się krótkim oddechem, skróca życie konia i czyni go mało użytecznym. Odznaką pełnéj dychawicy jest mocne podnoszenie się kosza piersiowego w czasie oddychania i wydychanie w dwóch przestankach, przy czém pospolicie rynienkowato boki brzucha się zapadają.

Z dychawicą łączy się pospolicie głuchy kaszel, szczególnie w nocy i w czasie mocniejszego ruchu konia. Niektóre konie dychawiczne sapią biegnąc, inne świszczą z powodą zatkania krtani.

Pospolitą przyczyną dychawicy jest nadmiar natężenia, osobliwie przy pełnym żołądku. Konie, które powoli i źle trawią stają się dychawicznemi przez natężanie ich zaraz po napasieniu karmą rozpychającą, a suchą i mało strawną. Karmą taką jest siano koniczyny ściętéj w czasie pełnego kwitnienia. Siano takie obfituje w łodygi i miewa mało liści i główek. Konie przyszłe od roboty i głodne jedzą swą karmę śpiesznie, a trawią taką koniczynę powoli. Wzięte po nakarmieniu do roboty, nim odpoczęły i część karmy swojéj strawiły, nabawiają się chorób powolnych, wydających się tylko ociężałością i dochodzą do dychawicy. Konie wojskowe, szczególnie oficerskie muszą często godziny całe kłusować i galopować, nagle ruszać z miejsca i zatrzymywać się, a jednak mało dychawiczeją. Koń rozumnie używany, ale nienadużywany, utrzymuje się przy siłach i zdrowiu, bez żywienia go sposobem tuczącym. Przeciwnie kaleczeją konie od miernéj roboty i przy sutém karmieniu, jeżeli są niedbale używane lub też nadużywane.

Koń jest najczulszym na nagłe zmiany ciepłości w czasie, kiedy lenieje i traci sierść zimową lub letnią. Napychany w tym czasie karmą wielkiéj objętości i mniéj strawną, wystawiony w stanie rozgrzanym na nagłe stygnienie, i w ogóle niedbale używany, dychawiczeje. Zasilanie koni w stajni karmą zieloną jest uważane za środek leczący i odżywiający. Ono jest takim środkiem, jeżeli nie jest nagłém zastąpieniem całéj karmy suchéj karmą zieloną.

Dychawica zastarzała, utrwalona jest nie do wyleczenia. W początku swego pojawienia się może być złagodzona, i koń może być kilka lat użytecznym do miernéj pracy. Lekarstw zachwalanych do łagodzenia dychawicy nie brakuje. Do takich należą środki przeczyszczające. W małych ilościach pomagają środki odurzające, jak naparstnica i bieluń. Amerykanie dają dwa razy na dzień koniom dychawicznym małe dawki mieszaniny emetyku ze środkami przeczyszczającemi i drażniącemi. Niektórzy twierdzą, że najpewniejszym środkiem jest przyzwyczajenie konia do obroku zaprawionego coraz większą ilością słoniny drobniutko posiekanéj, siemienia lnianego lub konopnego. Z ustaniem dychawicy przestaje się zaprawiać obrok tłuszczem lub nasieniem olejném.

Dychawica jest wadą uprawniającą do zwrócenia w ciągu kilku dni konia kupionego za zdrowego.

Użycie do rozpłodu ogiera lub klaczy dychawicznéj naraża hodowcę na doczekanie się młodych cherlaków i niedołęgów. Zwierzęta rozpłodowe powinny być przedewszystkiém dorodne i zdrowe.

Sprowadzanie bydła rozpłodowego z Hollandyi.

Miłośnicy bydła hollenderskiego wychwalają amsterdamską rassę królewską. Hollandya składa się z dwóch części, mianowicie z północnéj z miastem stołeczném Amsterdamem i z południowéj, mniéj zaludnionéj. Północna Hollandya obfituje w rozległe żuławy, na których żyją krowy celujące mlecznością, i owce rassy grubowełnistéj, hodowane przeważnie na mięso. Celem hodowli bydła w Hollandyi północnéj jest mleko; cieląt przychowuje się zatém bardzo mało. Od przeszło 100,000 krów tu hodowanych zostaje najwyżéj 5000 cieląt rocznie na przychówek przeznaczone. Reszta idzie za wczasu na mięso. Przychówek ten nie wystarcza do zastąpienia własnym przychówkiem krów wybrakowanych. Z tego powodu kupuje Hollandya północna rok rocznie tysiące krów młodych z Fryzyi, Greningenu i Oberysselu. O osobnéj rassie amsterdamsko-królewskiéj nie ma zatém mowy. Rassa ta nie istnieje. Północna Hollandya używała przez kilka lat wiele byków angielskiéj rassy krótkorogiéj i odstąpiła następnie od tego krzyżowa-

nia, bo wynikłe ztąd krowy były mniéj mleczne od czysto hollenderskich.

Dokąd bydło w północnéj Hollandyi nie było wyłącznie dla mleka utrzymywane, i póki przychowywano cielęta, dotąd była panującą rassa bardzo podobna do fryzyjskiéj, nieco od niéj większa i ładniejsza. Zady tego bydła były długie i bardzo szerokie, biodra jedno od drugiego oddalone, brzuchy wielkie, plecy pełne i proste, uda szerokie, wymiona wielkie i żyły mleczne bardzo wybitne. Głowy tego bydła były długie i trochę za ciężkie. Tylne nogi były dobrze postawione. Przody jego były wadliwe przez nadmierną długość szyi, wązkość piersi i widoczną skłonność do zarazy płucnéj. Najwięcéj było czarno-srokatych, ale niekoniecznie z białemi nogami niżéj kolana, jak niektórzy utrzymują. Krowy téj rassy celowały mlecznością. Dzisiaj stała się ta rassa rzadką w czystym swym stanie. Takie bydło jakiego dostarcza południowa Hollandya, znajduje się na wszystkich północno-zachodnich żuławach niemieckich. Bydło to, kupowane w czasie wyjścia z paszy zimowéj, nie przedstawia się tak okazale jak w lecie, ale przyjmuje w tym stanie łatwiéj i przyjmuje z mniejszą szkodą paszę krajów suchszych. Bydło w czasie wyjścia z paszy zimowéj bywa czasem za słabe do odbywania po złych drogach długich wędrówek, ale przyszedłszy na miejsce, nie biednieje przy dobréj karmie. Krów starych, a ciężko cielnych łatwo jest dostać, i mają one wielki odbyt. Krowy takie bywają płacone sztuka na miejscu po 120 do 130 rubli. Najwłaściwszym czasem do skupowania bydła rozpłodowego jest marzec i początek kwietnia. Czas ten tycze się tak dobrze Hollandyi, Szwajcaryi jak Niemiec.

Bydło rassy czysto hollenderskiéj lub czysto szwajcarskiéj jest mleczniejsze niż jego mieszańce z krótkorogą rassą angielską. Prócz téj zalety odznaczają się większą żernością, przez co nie szkodzi im tak jak doramom gorsza karma. Mieszańce krótkorogiéj rassy angielskiéj z hollenderską lub szwajcarską są natomiast lepiéj zbudowane i mają mniejsze łby, drobniejsze kości, mniejsze rogi i w ogóle stosunkowo mniéj bezcennych części ciała. Sprowadzanie i hodowanie doramów czystéj rassy jest u nas przedwczesne. Rassa ta jest wszędzie używana do polepszenia rassy krajowéj, podoba się z początku niewymownie, ale po wychowaniu jednego, najwyżéj dwóch pokoleń okazują się pożyteczniejszemi, pokupniejszemi i łatwiejszemi do wychowania mieszańce krótkorogiéj rassy angielskiéj z krajową. Komu chodzi o przychówek rassy mlecznéj niech do poprawienia miejscowéj rassy mlecznéj używa cieląt od bardzo mlecznych krów hollenderskich lub szwajcarskich, spłodzonych przez doramy lub ich mieszańce.

Postanowienia rady rolniczéj Cesarstwa niemieckiego.

Jako przykład samorządu rolnictwa w Niemczech, podajemy w krótkiém streszczeniu postanowienia niemieckiéj rady rolniczéj (Deutscher Landwirthschaftsrath) na IX jéj posiedzeniu w styczniu roku bieżącego.

A. Pod względem ugód handlowych Cesarstwa niemieckiego z innemi narodami w sprawach tyczących się rolnictwa niemieckiego.

Na pierwszém miejscu stoją ugody tyczące się handlu płodami rolniczemi z Austro-Węgrami. Trzeba, aby wywóz do Austro-Węgier płodów rolniczych nie doznawał żadnych utrudnień. Powtóre, żeby opłatami utrudnione było pierwszeństwo przewozu na kolejach towarów zagranicznych przed krajowemi.

B. Stan taryffy na kolejach żelaznych.

Potrzebném jest ustanowienie drugiéj zniżonéj taryffy dla przewozu płodów rolniczych w ilości na raz przewyższającéj 5000 kilgr. Powtóre, ustanowienie dozoru kolei żelaznych pod względem kosztu i szybkości przewozu krajowych płodów rolniczych. Koszta tego dozoru opłaci rada rolnicza ze swoich dochodów.

C. Rada rolnicza odrzuca projekt urządzenia stacyj do oceny bydła rozpłodowego.

D. Prawa w zabezpieczeniu robotników na przypadek kalectwa.

E. Prawa tyczące się wolności przeprowadzenia się dla szukania zarobku,

F. Ustanowienie Gospodarzy Rady Narodowéj (Volkswirthschaftsrath).

G. Sprawa podniesienia podatku od wódki.

Rada robi kanclerzowi państwa uwagę, że podniesienie nowe podatku od wódki szkodzi w wysokim stopniu małym gorzelniom, a sprzyja wielkim czysto fabrycznym.

H. Uporządkowanie rozporządzeń w uprzątnieniu wszelkiéj padliny i zwierząt dotkniętych zarazą.

J. Oddalanie nieczystości z miast z korzyścią dla rolnictwa.

Rada prosi każdy z osobna niemiecki rząd krajowy o ułatwienie w wywozie nieczystości miejskich kanałami i kolejami żelaznemi na korzyść rolnictwa. Powtóre, o uczynienie zależném od rządu krajowego urządzenie nawodnień nieczystościomi miejskiemi. Rada urządzi stacyę doświadczalną do nawodniania nieczystościami miejskiemi. Czyszczenie miast będzie wówczas tylko wszechstronnie zadawalające, kiedy rolnictwu będzie ułatwione użycie tych nieczystości na jego korzyść.

K. Prawo ochrony ptaków pożytecznych i tępienia szkodliwych.

L. Zbadanie produkcyi rolniczéj Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnéj i jéj współzawodnictwa z rolnictwem niemieckiém.

M. Zestawienie miesięcznych doniesień o stanie niemieckich urodzajów rolniczych.

Gdzie, jak w Niemczech, każda sprawa rolnicza przechodzi od początku do końca przez obrady znawców specyalnych i osób mających bezpośredni interes w postępie rolnictwa krajowego, tam każda prawidłowego przebiegu i załatwienia doznać musi.

ROZMAITOŚCI.

Bawełniane domy w Ameryce. Odpadki bawełny, niezdatne na przędzę, przerabiają teraz w Ameryce na massę urabialną, którą zgniatają przyrządem patentowanym w ściany kamienistéj twardości i spójności. Ściany te powlekają następnie powłoką chroniącą od słoty. Czas potrzebny do postawienia domu bawełnianego ma być o połowę krótszy od potrzebnego do wymurowania domu z cegieł. Towarzystwa zabezpieczenia od ognia przyjmują od ich zabezpieczenia opłatę o wiele mniejszą niż od budynków drewnianych i blizką pobieranéj od budynków murowanych.

Tatarka tępi owady w roli. Tatarka odrosła do stopnia zakwitnienia i w tym stanie przyorana, jako nawóz zielony rozkłada się szybko w roli i tępi pędraki chrabąszcza, niedźwiadki i kowale.

Wpływ nawozów amoniakalnych na jakość urodzaju. Wszystkie nawozy amoniakalne powiększają mocno urodzaj roślin, ale psują jakość plonu, jeżeli niezmieszane z fosforanami. Karma wyrosła na nawozie amoniakalnym lub na gnojówce jest twardsza i obfitsza w drzewnik niż karma wyrosła na nawozie zupełniejszym. Nawozy jednostronne są zwodnicze. Koniczyna gipsowana jest wodnistsza od niegipsowanéj. Im rola obfitsza w wapno i uboższa w próchnicę, tém mniéj rzeczywistego pożytku przynosi nawiezienie jéj jednostronnym nawozem, wolnym od fosforanów, lub w nieubogim, a obfitym w azot amoniakalny. Zważywszy wysoką cenę siarczanu amonowego, lepiéj jest zamiast niego używać obornika, a gdzie potrzeba nawozu zupełnego, a treściwego, tam najlepiéj zarówno obornik jak sól amonową uzupełnić fosforanami.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 2 lipca 1881 r.

Temperatura w tym tygodniu była łagodną, dla zasiewów korzystną.

W Nowym-Yorku w skutek dokładniejszych wiadomości o stanie urodzajów w Stanach Zjednoczonych, które się nie tak źle, jak głoszono przedstawiają, ceny spadły, a mianowicie zamiast 1 dol. 30 c. udzielano 1 dol. 27 c. za pszenicę, za mąkę zaś 4 dol. 90 cent. Wywóz tegotygodniowy wynosił jak następuje: do Anglii 194,000 kwarterów, w ubiegłym tygodniu 175,000 kwr., do kontynentu 90,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 150,000 kwr., z Kalifornii do Anglii 30,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 50,000 kwar. Zapasy kontrolowane (visible supply) zmniejszyły się o 800,000 buszli i wynoszą obecnie 16,400,000 buszli. Żwawsze usposobienie w zeszłym tygodniu angielskich targów, w tym tygodniu zupełnie zginęło, i jakkolwiek ceny pozostały bez zmiany, interesa z największą trudnością przychodziły do skutku, a w ogóle tranzakcye były nadzwyczaj nieznaczne. Mąkę chętniéj nabywano po dość stałych cenach. Londyn płacił w poniedziałek pszenicę 1 szyl., mąkę ½ — 1 szyl. wyżéj. Liwerpool na targu wtorkowym udzielał zwyżkę za pszenicę i mąkę jednego do dwóch penny. Hull za krajową niezmiennie, za zagraniczną płaci 1 szyl. drożéj. Leith spokojnie. Targi francuzkie miały bardzo słaby przebieg interesów w Paryżu, płacono taniéj za pszenicę i mąkę. W Belgii ceny zeszłotygodniowe zdołały zaledwie się utrzymać, toż samo w Hollandyi, gdzie nawet niewiele było zaofiarowania ze strony sprzedających. Prowincye nadreńskie niżéj. Z południowych Niemiec i Austro-Węgier donoszą nam o słabych obrotach i lichém usposobieniu. W Berlinie zwyżka w początku tego tygodnia zamieniła się w stratę 5 marek za pszenicę, a 7 m. za żyto.

W poniedziałek mieliśmy na naszym targu niezłe usposobienie i dość znaczny pokup, w skutek jednakże niższych notowań w Berlinie i Nowym-Yorku zmieniła się tendencya naszego targu na nadzwyczaj ospałą i lichą, i znów jedynie kupowano na lokalne potrzeby. W ostatnich dniach ceny cokolwiek spadły.

Płacono w końcu za 1000 kg.

	fun. w. hol.	mr.	czyli kop. za pud
Pszenicy krajowéj jaréj	123—126	202—203	157—159
„ polskiéj pstréj	118—121	185—188	144—147
„ jasno-pstréj	120—124	195—197	152—154
„ czerwono-pstréj	123 -127	202—205	157—160
„ wysoko-pstréj	125—129	210—225	164—175
„ ruskiéj czerwonéj	123—129	197—205	154—160
Żyta krajowego	115	195	152
„ polskiego	117—122	185—192	144—150
„ ruskiego	118	186	145
Jęczmienia polskiego	106	141	110
Owsa ruskiego oclonego		148	116

Za okowitę 10,000% litr. płacono mr. 59,50.

Banknoty rossyjskie rs. 100 mr. 210. Berlin mr. 209.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 2 lipca 1881 r.

Powietrze na początku ubiegłego tygodnia w skutek spadłych deszczy nieco się oziębiło, i dopiero we czwartek temperatura się podniosła, i stała panuje pogoda. Przy tak korzystnym stanie powietrza, jaki od kilku już mamy tygodni, widoki na żniwa są dobre, i ustają powoli narzekania, jakie z kilku stron stanem oziminy zaniepokojeni rolnicy podnosili.

W handlu zbożowym skutkiem spodziewanych dobrych żniw, usposobienie się pogorszyło, i gdyby nie Ameryka, gdzie złych żniw oczekują, byłoby prawdopodobnie jeszcze gorsze. Lecz i w Ameryce ceny w stosunku do ubiegłego tygodnia się obniżyły. Nowy-York notuje za pszenicę loco 1,27 dol., na lipiec 1,24 dol., w stosunku do 1,39½ i 1 26¾ dol. za buszel przed 8 dniami. Za mąkę 5 dol. w stosunku do 5 dol., za kukurydzę loco 56 cts. w stosunku do 59 cts. za buszel przed 8 dniami. Tak wywozy, jak i kontrolowane zapasy Unii się zmniejszyły i wynosiły:

18 czerwca 1881	16,400.000	buszli	pszen.	i 11,800,000 b.	kuk.
11 czerwca 1881	17.200 000	„	„	i 11,500,000 b.	„
4 czerwca 1881	16.200,000	„	„	i 10.500,000 b.	„
19 czerwca 1880	15 550,000	c.	„	i 17,500,000 b.	„

Na targach angielskich usposobienie było mocne, lecz spokojne, płacono na potrzeby miejscowe 1—2 sb. za kwr. wyższe ceny. Ruch na targach francuzkich bardzo był mały, i ceny były chwiejne. Także w Belgii, Hollandyi, Austryi i południowych Niemczech interes był spokojny. Sprawozdania z Rossyi każą świetnych spodziewać się żniw, skutkiem czego i tam ceny się obniżyły.

Na naszym placu dowozy zboża były bardzo małe. Popyt, mianowicie na żyto, skutkiem miejscowego zapotrzebowania jest dobry, i ceny ostatniego tygodnia stale się utrzymują.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica tranzito	115—132	fun.	175—190	Mrk.
„ krajowa pstra	123—128	„	190—200	„
„	129—131	„	205—210	„
Pszenica jasna	123—128	„	200—210	„
„	129—137	„	210—220	„
„ porosła			140—180	„
Żyto tranzito	115—128	„	180—192	„
„ krajowe	115—123	„	190—195	„
„	128—130	„	195—205	„
Jęczmień ruski			145—155	„
„ krajowy			145—165	„
Owies ruski			150—160	„
„ krajowy			155—170	„
Groch na paszę			150—170	„
„ kuchenny			180—200	„
„ Victoria			200—220	„
Rzepak grubo ziarnisty			215—235	„
Rzepik			210—225	„
Rydz (lnica)			180—200	„
Łubin żółty			100—110	„
Łubin niebieski			100—110	„
Koniczyna czerwona			20—35	za 50 kgr. netto.
„ biała			25—45	
Tymotka			20—30	

W Hamburgu panowało na okowitę słabe usposobienie.

Płacono za okowitę kartoflaną bez beczki 43¾ mr., w beczkach tel quel 45¼ mr. Za okowitę łącznie beczek kontraktowych:

na czerwiec-lipiec	49	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop. 1,48	przy kursie 210.
na lipiec-sierpień	49		„ 1,48	
na sierpień-wrzesień	49		„ 1,48	
na wrzesień-paźdz.	48		„ 1 48	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	210.40	Mrk.
Pszenica lipiec-sierpień	209.50	„
Pszenica wrzesień-paździer.	209.50	„
New-York	1,27	„
Żyto loco	201.00	„
lipiec	189.00	„
lipiec sierpień	178 50	„
wrzesień-październik	169.00	„
Olej rzepakowy, lipiec-sierpień	52.80	„
wrzesień-październik	53 00	„
Okowita loco	57.20	„
lipiec-sierpień	57.70	„
wrzesień październik	56 10	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 25 Іюня (7 Іюля) 1881.